

Sztandar Biblijny

„Ześlij światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ...”

Psaln 43: 3.

„Podnieście Sztandar do Narodów“

— Izajasza 62:10 —

Wewnątrz numeru . . .

Prawdziwa droga 2

Młody Daniel i jego
towarzysze w Babilonie 6

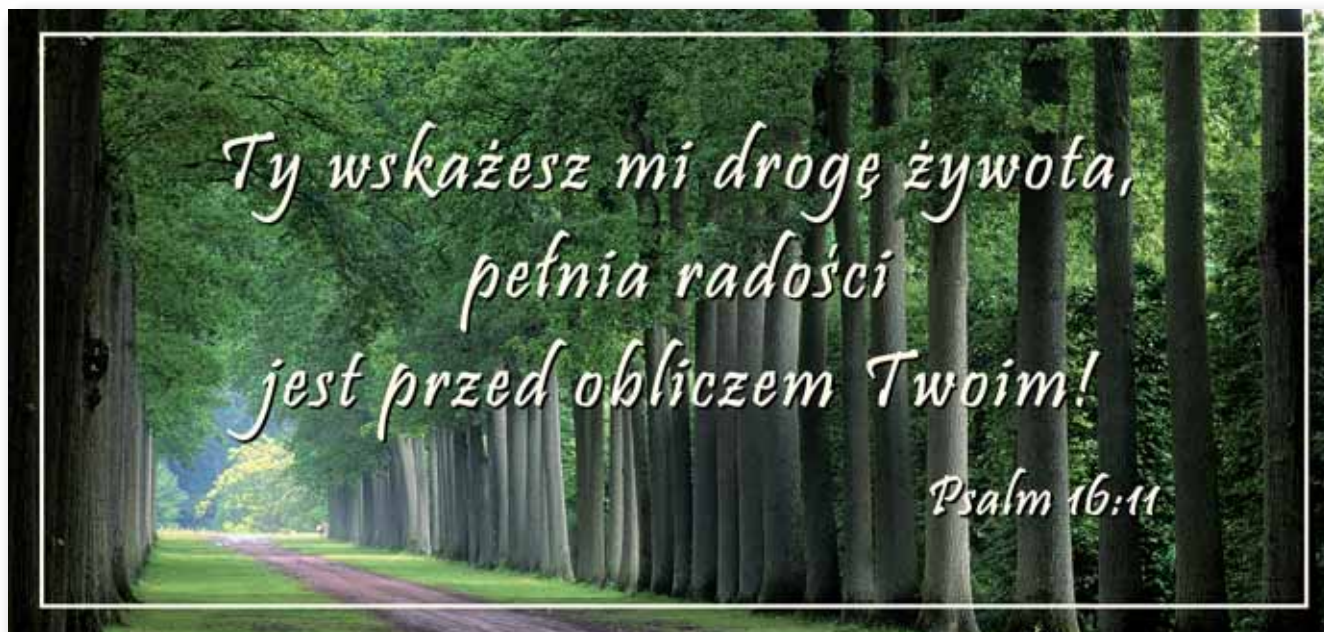
Wstrząsanie
Niebem i Ziemią 11

Strofowanie przez proroka
(zganienie Dawida) 15

Werset
Rocznego
Godła
na 2014

PRAWDZIWA DROGA

„Oznajmisz mi drogę żywota;
obfitość wesela jest przed obliczem Twoim,
rozkoszy po prawicy Twojej aż na wieki”
(Psalm 16:11).



SĄ TYLKO DWIE ogólne drogi, po których ludzie mogą podróżować podczas obecnego Wieku Ewangelii, który rozpoczął się z chrztem naszego Pana (29 r.n.e.), a obecnie się kończy. Jest to (1) szeroka droga, która prowadzi do zniszczenia, i (2) wąska droga do życia (Mat. 7:13, 14). Przez ponad 6 000 lat rodzina ludzka w ogólności stale podąża szeroką, wiodącą w dół, drogą do zniszczenia. Jedynie stosunkowo niewielu próbowało zmienić swój bieg, odwrócić swoje kroki i piąć się trudną, prowadzącą w górę drogą, która wiedzie do życia na duchowym poziomie, drogą, po której kroczył Jezus, nasz Wódz i Wzór i na której lud Boży Wieku Ewangelii miał naśladować Jezusa.

Chociaż Bóg pozwalał i nadal pozwala ogółowi ludzkości iść na zniszczenie w śmierci Adamowej, nie będzie to trwało w nieskończoność. Po zupełnym zakończeniu Wieku Ewangelii, z początkiem Tysiącletniego Pośredniczącego panowania Chrystusa (którego zaranie obecnie się przybliża), Bóg nie będzie już dłużej zostawiał ludzkości na drodze zniszczenia, lecz powie: „nawróćcie się synowie ludzcy” (Ps. 90:3) z tego

zniszczenia, przez wzbudzenie z umarłych, kiedy Jezus zawoła ich – Jana 5:28, 29. Zarówno żyjący, jak i wzbudzeni umarli otrzymają wówczas przywilej wstąpienia na nową drogę, która zostanie otwarta, zwaną Drogą Świętości, drogą do radosnego wejścia do życia wiecznego tutaj na ziemi (Izaj. 35:8-10; 62:10; Mat. 25:34). Chociaż ta droga również będzie prowadziła w górę, to będzie gładka, nie będzie wąska ani trudna, tak jak droga do o wiele większej nagrody wiecznego życia na duchowym poziomie, otwarta podczas Wieku Ewangelii.

Gdy zastanowimy się, jak dużo Pismo Święte mówi o radości i radowaniu się ludu Bożego, jesteśmy pod głębokim wrażeniem myśli, że nasz Niebiański Ojciec bardzo troszczy się o szczęście Swych dzieci, nawet w teraźniejszym życiu. Ludzie o światowym usposobieniu nie mogą tego dostrzec; zatem postrzegają życie wiernych dzieci Bożych jako ciężki i smutny los, a Boga jako surowego Pana, który niewiele lub w ogóle nie interesuje się szczęściem Swych dzieci. Jednak dzieje się tak dlatego, że oni są niepoświęconymi, zwy-

kłymi ludźmi; nie mając Świętego Ducha Bożego, zwykły człowiek „nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego: ponieważ są dla niego głupstwem i nie może ich poznać, gdyż są duchowo rozsądzane” (1 Kor. 2:14, KJV). Lecz duchowo usposobiony lud Boży posiada duchowy pokarm i korzysta z innych duchowych błogosławieństw, których świat nie może zrozumieć, a ich serca są napełnione radością, której żaden człowiek nie może im odebrać.

Apostoł Paweł napomina lud Boży, mówiąc: „Radujcie się zawsze w Panu, znowu mówię, radujcie się” (Fil. 4:4). W podobny sposób Psalmista nakłania sprawiedliwych do radości, mówiąc: „Weselcie się w PANU i radujcie się sprawiedliwi i wołajcie z radości wszyscy, którzy macie prawe serca”. „Weselcie się w PANU sprawiedliwi; bo szczerym przystoi chwalić PANA” (Ps. 32:11, KJV; Ps. 33:1). Ta błogosławiona radość, która tak wspaniale wznosi duszę ponad udręki i zmienne koleje teraźniejszego życia, jak wyrażają to Apostoł i Psalmista, jest radością „w PANU”, a nie radością z ziemskich posiadłości, nadziei i ambicji. Te wszystkie ziemskie rzeczy są tak przemijające i zmienne, że jeden podmuch nieszczęścia może usunąć je wszystkie od tych, którzy je posiadają. Ci, których radość koncentruje się na tych rzeczach, zazwyczaj pozostają wtedy bardzo smutni; lecz nie tak jest z tymi, których serca są skupione na Bogu i którym On wskazał drogę życia. Oni nauczyli się oceniać rzeczy teraźniejszego życia zgodnie z ich realną wartością; oni dostrzegają, że wszystkie z tych radości są zarówno przemijające, jak i niesatysfakcjonujące oraz że jedyną wartością tych rzeczy, naprawdę trwałą, jest dostarcze-



Bo nie skupiamy naszej uwagi na rzeczach, które widzimy, lecz na rzeczach niewidzialnych. To, co widzimy, trwa tylko przez pewien czas, lecz to, co niewidzialne, trwa wiecznie.

2 Koryntian 4:18.



nie wiernym sposobności otrzymania doświadczeń oraz zdyscyplinowanie i wyszkolenie ich w sprawach dotyczących Boga, a także udzielenie im pomocy w słuchaniu i reagowaniu na Boskie powołanie oraz uczynienie ich powołania i wyboru pewnymi (2 Piotra 1:10).

Przywilejem poświęconych jest podążanie drogą życia, którą Bóg wskazuje nam przez Swoje Słowo. My mamy teraźniejsze radości, a także nadzieję i wiarę w rzeczy niewidzialne, w rzeczy, które są pewne i wieczne (2 Kor. 4: 18). Wiemy, że w przyszłości, w chwalebny zmartwychwstaniu, także otrzymamy pełnię radości i wiecznych rozkosz, jako wierzący w szczególną łaskę Boga.

Szczególna łaska Boga Jehowy rozciągała się na Oblubienicę Jezusa oraz jej Druhny, następnie Bóg obiecał pełnię radości w „lepszem zmartwychwstaniu” (Żyd. 11:35) dla tych, którzy będą uczynieni „księżętami na całej ziemi” i będą „panować w sądzie” (Ps. 45:17; Łuk. 13:28; Mat. 11:11) podczas Pośredniczącego Panowania Chrystusa na ziemi (Obj. 5:9, 10; 20:4, 6). Jeszcze większa pełnia radości czeka ich po tysiącletnim panowaniu, ponieważ Pismo Święte wskazuje, że ostatecznie w Małym Okresie oni zostaną spłodzeni z Ducha Świętego, a przy jego końcu zostaną narodzeni z Ducha i osiągną niebiańską naturę i nagrodę (Obj. 20:3, 7-9).

RADOŚĆ I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OBECNIE

Dla poświęconego ludu Bożego pełnia radości jest teraz, kiedy w Jego obecności i łasce w tym życiu, oni wszyscy mają przywilej się cieszyć. Nasza zdolność do radości obecnie *nie jest* w tym, co nastąpi kiedyś w przyszłości, lecz z istnieje możliwość, aby nasze małe ziemskie naczynia były do granic przepelnione radością PANA. I dzień po dniu naszym przywilejem jest uświadamianie sobie obecności i łaski Boga, jeśli przybliżamy się do Niego, postępując drogą życia, drogą posłuszeństwa i miłującego ofiarowania. Jezus powiedział: „Jeśli

Mnie ktoś miłuje, słowo Moje zachowywać będzie; i Ojciec Mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy” (Jana 14:23). Czy w takim cennym towarzystwie i tak wspaniałej społeczności jak ta (bo naprawdę „społeczność nasza jest z Ojcem i z Synem Jego, Jezusem Chrystusem” – 1 Jana 1:3) chrześcijanin może zupełnie nie uświadamiać sobie pewnej miary radości w PANU?

NIE, im bardziej zdajemy sobie sprawę z jej wypełniania się, tym pełniej radość Pana obfituje; ponieważ w obecności PANA jest pełnia radości, niezależnie od tego, jakie mogą być otaczające nas warunki i okoliczności.

W miarę jak poświęcony chrześcijanin doświadcza wspaniałych błogosławieństw modlitwy i bliskiej społeczności z Niebiańskim Ojcem i Jezusem, jego drogocennym Zbawicielem, i przeżywa ogromną przyjemność w studiowaniu Biblii, dzięki której zapoznaje się ze wspaniałą istotą i charakterem Boga oraz Jego wspaniałym planem zbawienia dla Kościoła i świata (1 Tym. 4:10; 1 Jana 2:2), i w miarę jak wzrasta w znajomości i łasce, coraz bardziej rozwijając owoce Ducha pod wpływem Świętego Ducha Bożego (Gal. 5:16-18, 22, 23), jego radość w PANU stale pogłębia się i rośnie, aż do swej pełni, a jego zdolność do jej przyjmowania także się powiększa (2 Kor. 6:13). On coraz mniej dopasowuje się do tego świata i coraz bardziej przekształca się przez odnowienie swego umysłu, gdy przekonuje się jaka jest ta dobra, godna przyjęcia i doskonała wola Boża (Rzym. 12:12). Jego serce staje się coraz bardziej spojone z Bogiem w miłości.

W błogosławionym uświadomieniu sobie tego doświadczenia i zapewnieniu wiary, które zostało mu udzielone wśród wszystkich jego trudów, święty Paweł zawołał: „Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej?” (Rzym. 8:35). Tak, w obecności PANA, niezależnie od tego, gdzie się znajdujemy, jest pełnia radości! Ten błogosławiony przywilej należy także do nas, jeśli przez wiarę w peł-



ni zagłębiamy się w PAŃSKĄ wolę i łaskę wraz z błogosławioną świadomością stałej obecności naszego Niebiańskiego Ojca i naszego Pana Jezusa w każdym czasie oraz Ich miłości i łaski, a także wiary, która polega na cennych obietnicach Boga i właściwie je stosuje. Czy jakaś dusza może nie radować się i nie być zadowolona, nawet wśród głębokiego smutku czy wielkiej udręki?

Obecny świat jest pełen złudzeń i zwiedzionych ludzi, którzy naprawdę myślą, że są prawi i którzy we właściwym czasie spodziewają się spełnienia swych złudnych nadziei. Istnieją złudzenia polityczne, finansowe, społeczne oraz religijne i miliony ludzi ulega im, poświęcając im cały swój czas i energię, tylko po to, by na koniec uświadomić sobie wir zamieszania, nieszczęście i ostateczną ruinę wszystkich swych nadziei.

DROGA, KTÓRA PROWADZI NA ZNISZCZENIE

Oszukując samego siebie, ktoś może dążyć do podjęcia drogi postępowania, która jest zdecydowanie zła, sprzeciwiając się duchowi i celowi Boskiego prawa, a która mimo to może wydawać się jemu właściwa, z powodu fałszywego rozumowania podszywanego przez wolę ciała i pozornie opartego na Słowie Bożym, jednak zaprzeczającego podstawowym zasadom sprawiedliwości. Tak, szczególne ataki szatana są kierowane przeciwko tym, którzy zwrócili się do PANA i rozpoczęli podążać drogą sprawiedliwości, którzy zostali uświęceni przez Prawdę i jej Ducha (Jana 17:17, 19). On odniósł zwycięstwo nad wieloma z nich. Tak jak pociąg, który zmienia tor z jednego na drugi, zaczyna bardzo nieznacznie odbiegać od linii prostej i zwykle na początku wydaje się, że porusza się ogólnie w tym samym kierunku, lecz potem stopniowo odbiega od niego coraz bardziej, aż w końcu jedzie w zupełnie innym kierunku, tak chrześcijanin, który staje się niewierny, na początku oddala się od drogi prawdy i sprawiedliwości jedynie w bardzo nieznacznym

stopniu; prawdopodobnie on będzie zaniedbywał dokładnego strzeżenia myśli i zamiarów swego serca lub od czasu do czasu będzie pozwalał sobie na niewielką światowość czy samolubstwo, gwałcąc swoje poświęcenie się Bogu, czy też wyraźnie będzie zaniedbywał studiowania i rozważania świętego Boskiego Słowa.

Te niewielkie odchylenia na początku mogą się wydawać tak drobne, że wymagają niewielkiej lub w ogóle nie wymagają uwagi, lecz one coraz bardziej stają się przyzwyczajeniami i osoba, która obiera złą drogę, coraz bardziej staje się ich niewolnikiem; ona wpada w „rutynę” – która, jak trafnie można określić, „zamyka ją w pułapce”. Wiedząc, że podąża drogą oddalającą się od Boga, taka osoba coraz bardziej traci pragnienie modlitwy i społeczności z Bogiem, a po pewnym czasie może w ogóle przestać się modlić. Gdy zaprzestaje podążać „drogą życia”, coraz bardziej poddaje się samolubstwu i światowości; a gdy grzech i błąd coraz bardziej zdobywają przewagę nad jej umysłem i sercem, ona poświęca coraz mniej uwagi na pożyteczne czytanie, studiowanie i rozważanie Biblii. I im głębsza staje się jej „rutyna” oraz im bardziej oddala się na złą drogę, tym bardziej złe nawyki przejmują nad nią kontrolę i tym trudniej będzie jej powrócić do harmonii z Bogiem.

POTRZEBNA CZUJNOŚĆ

Chrześcijanie z konieczności powinni starannie czuwać i strzec się przed „drogą, która prowadzi na zniszczenie” (Mat. 7:13). Uparte trwanie na tej szerokiej drodze doprowadzi ostatecznie do wtórej śmierci. Strzegąc samych siebie, pamiętajmy zawsze, że chociaż przez Chrystusa mamy przypisany stan usprawiedliwienia przed Bogiem, to wciąż posiadamy ludzkie serce, które jest „najzdradliwsze... nade wszystko i najprzewrotniejsze” (Jer. 17:9) i ono wymaga stałej czujności i oczyszczenia, aby uzdolnić nas do wprowadzenia w życie reguły Apostoła Pawła: „W prostocie i pobożnej szczerości, nie w cielesnej mądrości, lecz przez łaskę Bożą, obuczcie ze światem” (2 Kor. 1:12, KJV). Jeśli serce będzie nadęte przez pychę, ambicję czy samolubstwo lub też w jakiejś mierze zatrute duchem tego świata, wówczas strzeżcie się; ponieważ istnieje wielkie niebezpieczeństwo wejścia na drogę, która wydaje się człowiekowi właściwa z powodu zaślepienia przez jego własną przewrotną wolę lub cielesny umysł, lecz która ostatecznie kończy się we wtórej śmierci!

Podążanie szeroką drogą jest o wiele bardziej niebezpieczne dla chrześcijan niż dla ludzi tego świata, ponieważ świat w swej mądrości nie zna

Boga (1 Kor. 1:21), natomiast chrześcijanin grzeszy przeciwko większemu światłu, dlatego jest bardziej odpowiedzialny. „Jeśli bowiem przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa wyzwolili się od brudów świata, lecz potem znowu w nie uwikłani dają im się opanować, to stan ich ostateczny jest gorszy niż poprzedni. Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, niż poznawszy ją odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania. Sprawdza się na nich treść owego przysłowia: Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: Umyta świnia znów tarza się w błocie” (2 Piotra 2:2-22, NP). „Jeśli jakiś człowiek cofa się, moja dusza nie będzie miała w nim upodobania” (Żyd. 10:38, KJV).

Zatem jako prawdziwi chrześcijanie wiernie postępujmy „drogą życia” tak jak nasz Pan, „dobry Pasterz”, który „duszę swoją kładzie za owce” (Jana 10:11), wskazując nam drogę w Boskiej obecności; i cieszymy się „pełnią radości”, którą Bóg oferuje tym, którzy znajdują się w zasięgu Jego szczególnej łaski. „Od PANA bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego podobna Mu się” (Ps. 37:23).

Naprawdę, wolą Boga jest, aby wszystkie Jego dzieci były szczęśliwe w Nim, aby one zawsze się radowały, a jeśli komuś brakuje tego błogosławieństwa, to żyje poniżej swych przywilejów. Doceniajmy łaskę Boga tak bardzo, by coraz pilniej starać się o nią. Pamiętajmy o zachęcie: „Szukajcie, a znajdziecie, kołaczcie, a będzie

**WIARA
W BOGA
ZAWIERA
WIARĘ
W JEGO
CZASY**

ABAKUKA 2:3

wam otworzone” (Mat. 7:7). Wszystkie bogactwa Boskiej łaski należą do nas, jeśli w wierze i pokorze ubiegamy się o nie. Poświęcony chrześcijanin powinien zająć taką pozycję, aby otrzymać bogate Boskie błogosławieństwo kierowane przez Słowo Boże. Pan Jezus powiedział: „Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała” (Jana 16:24; 15:11). Żaden człowiek nie może odebrać nam naszej radości tak długo, jak długo mieszkamy w Tym, który jest naszym życiem, naszą radością, naszym odpoczynkiem i naszą nadzieją (Jana 16:22).

Naszym pragnieniem i naszą modlitwą jest, aby te myśli były pomocne, gdy wchodzimy w następną rocznicę studiowania z wielką nadzieją znajdo-

wania rad Boga Jehowy na każdy dzień naszego poświęconego życia. Ufamy, że ten temat o dwóch drogach otwartych dla ludzkości w tym czasie posłuży w tym celu, by poświęconemu dziecku Bożemu wskazać powód podążania „wąską drogą, która prowadzi do życia”. Tak, Bóg Jehowa wskaże nam drogę życia i jeśli będziemy wierni, w Jego obecności znajdziemy pełnię radości! Naszym hymnem na ten rok jest pieśń nr 91, „NASZ WIERNY PRZEWODNIK” [w jęz. angielskim – przyp. tłum.]. Jej słowa niosą zaproszenie – „łagodnie prowadź nas za rękę”; siłę – „nie opuszczaj nas w zwątpieniu i strachu”; pocieszenie – „czule wyszeptaj: przyjdź podróżniku”.

BS' 14, 2-5

MŁODY DANIEL I JEGO TOWARZYSZE W BABILONIE

Daniela I



“Lecz Daniel postanowił nie kłaść się potrawami ze stołu królewskiego ani winem, które król pijał. Prosił więc przełożonego nad sługami dworskimi, by mógł się ustrzec splamienia”

– Daniela 1:8.

DANIEL jest nam przedstawiony w Biblii jako ten, którego PAN miłował. Jego postawa wobec Wszchemogącego jest znamienne przedstawiona przez Proroka Ezechiela, gdzie PAN, mówiąc o nieuchronności Jego sądów, które miały przyjść na Judzką ziemię, stwierdza: „Gdyby byli w niej ci trzej mężowie, Noe, Daniel i Hiob, przez swoją sprawiedliwość wybawiliby swe dusze” (Ezech. 14:14, KJV). Te słowa zostały wypowiedziane przez Ezechiela na krótko przed spustoszeniem Jeruzalem, podczas gdy Daniel był w Babilonie, gdzie osiągnął bardzo znaczącą pozycję; a sława o nim niewątpliwie dotarła do jego ojczyzny.

Daniel został przyprowadzony jako jeniec z Joakimem, królem Judy oraz liczną arystokracją z izraelskiej ziemi, na wiele lat przed ostateczną niewolą za dni Sedekiasza, kiedy ziemia została pozostawiona bez mieszkańców i rozpoczęło się siedemdziesiąt lat spustoszenia ziemi. Daniel miał czternaście lat, kiedy został przyprowadzony jako jeniec do Babilonu i mieszkał tam aż do wyjątkowego wieku ponad stu lat (Dan. 1:21).

Księga Daniela jest jedną z ksiąg, przeciwko której wyrażają swą energię wyżsi krytycy. Niektórzy z nich są skłonni określać ją jako fikcję, natomiast inni oświadczają, że jest to historia

z okresu Antiocha Epifanesa (ponad trzysta lat po śmierci Daniela) i że została napisana przez jakiegoś nieznanego pisarza, który przybrał imię Daniel jako pseudonim. Współczesna nauka i wyżsi krytycy bardzo sprzeciwiają się wszystkiemu, co ma charakter konkretnego proroctwa – wszystkiemu, co uważa się jako pochodzące bezpośrednio z Boskiego natchnienia i w jakimś sensie próbuje przepowiadać przyszłość. Księgę Daniela szczególnie znamionują te cechy i bardziej niż jakakolwiek inna księga Starego Testamentu, spotyka się z potępieniem tych panów. Lecz PAN, za pośrednictwem Apostoła i Proroka ostrzegł nas przed takimi mędrkami, których mądrość stała się dla nich zasadzką i sidłem, ponieważ: „zginie mądrość mądrych jego, a rozum roztropnych jego skryje się [zostanie przyćmiony]” (Izaj. 29:14; 1 Kor. 1:26-29).

Nasz Pan także wskazał, że *te rzeczy są zakryte przed mądrymi i roztropnymi, a objawione są niemowlętom* – stają się zrozumiałe dla tych, którzy nie przechwalają się mądrością zgodną z duchem tego świata (Mat. 11:25). Stwierdzamy, jak bardzo jest to zgodne z faktami! Podczas gdy wielu wielkich i uczonych potyka się o wyższy krytycyzm i niedowiarstwo, maluczcy PANA, cisi, pokorni, dający się pouczać z Ojcowskiego Słowa, są nauczani i wzrastają w łasce i znajomości Prawdy.

Dla tych, którzy w swych umysłach rozumieją opisy i interpretacje proroctw Daniela (takie jak te przedstawione w P 1-3), nie ma żadnej potrzeby rozwijania argumentów w celu udowodnienia, że ta wspaniała Księga Daniela nie jest fikcją, lecz jest o wiele wspanialsza niż każda fikcja, która mogłaby zostać napisana. Dla nich bezcelowe byłoby wykazywanie, że jest ona historią wydarzeń, które miały miejsce w 167 roku przed Chrystusem, fałszywie przedstawionych za proroctwo Daniela, ponieważ oni dostrzegają wypełnienia przeszłe, teraźniejsze i przyszłe o wiele dalej, bardziej doniośle i wspaniale niż te, które wydarzyły się we wspomnianym czasie – w tych wypełnieniach oni widzą niewątpliwy dowód nadludzkiej inteligencji i jak oświadcza Daniel, Bóg Najwyższy objawił w nich tajemnice Swego Planu, które wciąż należą do przyszłości.

DANIEL I JEGO TOWARZYSZE W SZKOLE

Nasza lekcja właściwie znajduje Daniela i innych żydowskich jeńców w Babilonie, gdzie zgodnie ze zwyczajem, król wybrał pewną liczbę najbardziej obiecujących młodych jeńców, aby przeszli trzyletnią edukację w różnych naukach. W tym czasie Babilon był centrum nauki. Niewąt-



Daniel z Sadrachem, Masachem
oraz z Abednego

pliwie, cel tego przedsięwzięcia był dwojaki: babiloński monarcha próbował połączyć ze swym imperium naukę i umiejętności świata oraz wzbudzić przyjazne odczucie w Babilonie i w różnych krajach, nad którymi dzierżył władzę, aby obce narody mogły odczuwać większe zainteresowanie Babilonem, jako centralnym światowym mocarstwem, i być bardziej zadowolone z praw i zarządzeń wychodzących z niego, wiedząc, że niektórzy z ich narodu, stawali przed królem jako jego doradcy i sekretarze – magicy, astrologowie i mędracy, jak wówczas ich nazywano.

Wybór czterech młodych Izraelitów był niewątpliwie kwestią Boskiej opatrności, a na podstawie ich imion możemy wnosić, że wszyscy oni byli dziećmi religijnych rodziców. Bardzo znaczące są następujące połączenia ich imion: Daniel, *Bóg jest moim sędzią*; Ananiasz, *Bóg jest łaskawy*; Misael, *Ten jest jak Bóg*; Azariasz, *Bóg jest pomocnikiem*. Dlatego, pozwalając na upadek tego narodu z powodu jego niegodziwości, nawet w niewoli Bóg Jehowa uczynił szczególne zabezpieczenie dla tych z tego narodu, którzy byli Jemu wierni. Wybierając tych czterech Żydów do Babilońskiej uczelni, książę eunuchów, zgodnie z panującym zwyczajem, dał im nowe imiona, aby zerwać ich tożsamość z ich rodzinnymi domami i wprowadzić nową tożsamość z królestwem Babilonii. Nadał im imiona: Baltazar, Sadrach, Mesach i Abednego.

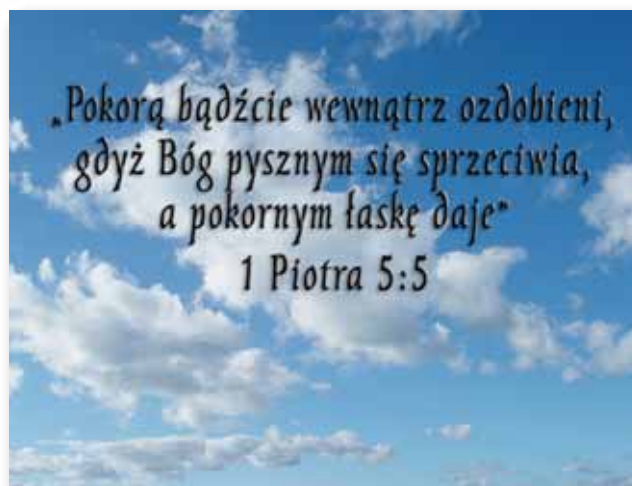
Wydaje się, że od początku Daniel był najbardziej uprzywilejowany wśród tych czterech – podczas gdy wszyscy czterej byli szczególnie błogosławieni, on był uprzywilejowany przez Pana w tym, że jego część stanowiły widzenia i objawienia; on był szczególnie uprzywilejowany przez księcia eunuchów, sprawującego nadzór nad tymi czterema młodzieńcami, jak czytamy: „I zjednął Bóg Danielowi łaskę i miłość przed obliczem przełożonego nad komornikami” (Dan. 1:9). Nie powinniśmy rozumieć, że ta łaska, zarówno u Boga, jak i u człowieka, była czymś zupełnie niewynikającym z samego Daniela; wprost przeciwnie, możemy wnioskować, że przez urodzenie (dziedziczenie) i naturalne wychowanie przez pobożnych rodziców, Daniel miał szlachetny, życzliwy, ujmujący charakter, który nie tylko lepiej przygotował go do urzędu rzecznika PANA, lecz także uczynił go umiarkowanym, dyskretnym i życzliwym w stosunku do wszystkich, z którymi miał styczność.

Jakaż lekcja jest tutaj, nie tylko dla młodych ludzi, lecz także dla rodziców! Jak niezbędne jest, aby ci, którzy usiłują służyć Bogu, starali się zdobywać cechy podobające się Bogu! I jeśli stwierdzają, że w ogóle nie mają przyjaciół, właściwe jest, by podejrzewali, że jakaś część winy tkwi w nich samych; i jakże słuszne byłoby, aby wszyscy tacy starali się rozwijać życzliwość i uprzejme działania lub zachowania za cenę wszystkiego z wyjątkiem zasad! Jedynie Ismael miał otrzymać doświadczenie, że ręka każdego człowieka była przeciwko niemu, a jego ręka przeciwko każdemu człowiekowi (1 Moj. 16:11,12), a ci, którzy mają doświadczenie Ismaela, powinni się obawiać, że mogą mieć usposobienie Ismaela i powinni pilnie starać się o łaskę u tronu miłosierdzia, aby przezwyciężyć niepożądane cechy i dziwactwa.

Tylko wtedy, gdy jesteśmy znienawidzeni z powodu naszej lojalności wobec Prawdy (pośrednio lub bezpośrednio), możemy mieć satysfakcję lub myśleć, że cierpimy dla dobra sprawiedliwości. Jak wskazuje Apostoł, niektórzy cierpią jako czyniący zło lub wtrącający się w sprawy innych czy też z powodu niedelikatności, nieokrzesania lub braku rozsądnego umiarkowania, które są zalecane przez PAŃSKIE Słowo (1 Piotra 4:14-16; Fil. 4:5; Jak. 1:5). Jednak nie powinniśmy zapominać, że grubiaństwo, które jest elementem samolubstwa, może dużo szybciej być usunięte z serca niż z życia i wszyscy powinni nabrać odwagi na podstawie myśli, że Bóg i Jego lud, który patrzy na sprawy z Jego punktu widzenia, ocenia synów Bożych nie według ciała, lecz według ducha, czyli intencji ich umysłów, ich serc i wykazuje cier-

pliwość wobec słabości ciała tam, gdzie istnieją dowody na to, że nowy umysł usiłuje sprawować kontrolę nad ciałem.

Wydaje się, że Daniel od początku jest przywódcą w grupie czterech żydowskich towarzyszy, a jego przywództwo wydaje się prowadzić we właściwym kierunku. W nowym kraju, w nowych warunkach, słaby charakter prawdopodobnie zostałby zupełnie zepsuty. Po pierwsze fakt, że ktoś został wybrany, nawet w próbnym znaczeniu, by być wśród doradców króla, był oczywiście wielkim zaszczytem i płytki umysł skłaniałby się do próżności, pompacyjnego stylu, pychy, wyniosłości itd., cech, które utrudniałyby rzeczywisty postęp w szkole i byłoby mniej prawdopodobne, że ostatecznie zostanie wybrany na doradcę króla. Lecz, co jeszcze bardziej istotne, to spowodowałyby rozdźwięk pomiędzy nim a Bogiem, ponieważ Bóg sprzeciwia się pysznym, a okazuje Swą łaskę pokornym (1 Piotra 5:5).



Daniel mógłby sobie pomyśleć, jak ktoś inny powiedziałaby – jestem teraz daleko od ziemi Izraela; jestem utożsamiany z babilońskim dworem i dlatego będzie dobrze, gdy zapomnę oraz nie będę przestrzegał Boskich praw i będę uważał, że one mają zastosowanie jedynie w moim własnym kraju, a tutaj, z dala od ziemi obiecanej, pod każdym względem mogę czynić tak, jak czynią najlepsi Babilończycy. Lecz wprost przeciwnie, Daniel bardzo mądrze postanowił w swym sercu, że ponieważ jego naród z powodu nieposłuszeństwa Bogu został wypędzony z ziemi obiecanej, to on będzie bardzo skrupulatny w czynieniu tych rzeczy, które podobają się Wszzechmogącemu Bogu; i wkrótce Daniel znalazł miejsce dla swoich nowych postanowień.

MOCNE POSTANOWIENIE DANIELA I INNYCH

Porcja żywności przeznaczona dla studentów tej uczelni z rozkazu króla była dobra – prawdopodobnie o wiele lepsza niż to, co jedli wcześniej



– umysłowy sprzeciw Daniela nie był też podkrotowany samozaparciem, lecz wynikał całkowicie z religijnego obowiązku. Izraelitom, znajdującym się pod Przymierzem Prawa Zakonu, zabroniono spożywania niektórych rodzajów żywności, powszechnie spożywanych przez inne narody, na przykład: mięsa świni, mięsa królika, węgorza, ostryg itd. oraz każdego zwierzęcia, które zostało zabite bez całkowitego spuszczenia krwi; ponieważ Prawo Zakonu zabraniało spożywania krwi w każdych okolicznościach czy warunkach. Pożywienie dla dworu króla nie było przygotowywane z zastosowaniem tych wymogów i młody Hebrajczyk uświadomił sobie, że nie może mieć nadziei na jakąś zmianę pod tym względem, a był zbyt mądry, żeby nawet upatrywać w nich winę. On zupełnie słusznie dostrzegł, że Boskie Prawo, które obowiązywało jego jako Żyda, nie stosowało się do pogan i on nie próbował ingerować w te ogólne zarządzenia.

Zatem prośba Daniela była bardzo prosta, aby pozwolono mu być na bardzo naturalnej i niedrogiej diecie, z roślin strączkowych, które bez wątplenia były przygotowywane, jako część posiłku dla dworu. Gdyby tylko prośba mogła zostać spełniona, nikt nie cierpiałby szczególnych niedogodności, a Daniel uchroniłby się przed skażeniem pod warunkami żydowskiego Prawa. Okazało się, że towarzysze Daniela, pod wpływem jego decyzji, przyłączyli się do niego w tej prośbie. Księżę eunuchów, który pragnął faworyzować Daniela, obawiał się o swoje własne stanowisko, jeśli, jak przypuszczał, ta prosta dieta okaże się niewystarczająca dla młodych chłopaków i doprowadzi do załamania ich zdrowia w okresie studiów. Lecz ostatecznie postanowiono z dozorcą Melzarem, że dieta będzie wprowadzona na próbę przez dziesięć dni.

Tutaj okazała się wiara Daniela w Boga. On był przekonany, że nawet jeśli taka dieta nie byłaby najbardziej wskazana pod każdym względem, jednak była ona jedynym dostępnym dla nich sposobem, dzięki któremu mogli zabezpie-

czyć się przed pogwałceniem Boskiego Prawa. Dlatego wierzył, że w razie konieczności Bóg przygotuje wyjście z tej sytuacji i jak się okazuje, nie był zawiedziony. Jest w tym lekcja dla całego ludu PANA. Naszym obowiązkiem jest nie tylko rozważanie PAŃSKIEJ woli, lecz także dokładne analizowanie otaczających nas okoliczności i warunków oraz dążenie do tego, by przyjąć tak umiarkowany kurs w życiu, który przede wszystkim zyskałby Boskie uznanie, a po drugie, w miarę możliwości, sprawiłby jak najmniej kłopotu, niewygody i niezadowolenia innym, a wtedy z ufnością polegać na PAŃSKIEJ nadzorującej mądrości i opatrności.

Kiedy czytamy, że „tym czterem młodzieńcom dał Bóg umiejętność i rozum we wszelkim piśmie i mądrości; nadto Danielowi dał zrozumienie wszelkiego widzenia i snów” (Dan. 1:17), to nie powinniśmy rozumieć, że ta umiejętność i wiedza była w pełni cudowna, tak jak zrozumienie widzeń i snów udzielone tylko Danielowi. Powinniśmy raczej sądzić, że zgodnie z tym, co moglibyśmy określić jako prawa naturalne, czterech młodzi ludzie mieli na tyle siły charakteru, aby podjąć drogę wyrzeczeń na korzyść sprawiedliwości, mieli także odwagę i siłę charakteru w odniesieniu do wszystkich spraw oraz studiowania. Powinniśmy wnioskować, że ich zdecydowanie w odniesieniu do żywności, iż woleli raczej odmówić jej sobie, niż naruszyć Boskie Prawo, oznaczało ich umysłową i moralną dyscyplinę, która była pomocna tym młodym ludziom we wszystkich sprawach życia.

Jest w tym lekcja dla każdego chrześcijanina. Wielu jest skłonnych myśleć o małych sprawach życia jako nieważnych, lecz każdy, kto osiąga biegłość w jakiejś dziedzinie życia, z pewnością przekonuje się, że jego osiągnięcia w znacznym stopniu były rezultatem zdecydowanej siły woli i że jest niemal niemożliwe, by mieć znaczną siłę woli w stosunku do ważnych rzeczy, jeśli jest się niedbałym i uległym w odniesieniu do ogółu życiowych spraw, nawet tych mniej ważnych. PRZY-

ZWYCZAJENIE JEST CUDOWNĄ SIŁĄ, W KIERUNKU DOBRA LUB ZŁA I CHŁOPAK CZY DZIEWCZYNA, MĘŻCZYZNA CZY KOBIETA, KTÓRZY NIE NAUCZYLI SIĘ SAMOKONTROLI W ODNIESIENIU DO MAŁYCH RZECZY, A W RZECZYWISTOŚCI DO WSZYSTKICH SPRAW, NIE MOGĄ OCZEKIWAĆ, ŻE BĘDĄ W STANIE WYKAZAĆ SAMOKONTROLĘ JEDYNIEM W NAJWIĘKSZYCH I NAJBARDZIEJ ISTOTNYCH SPRAWACH ŻYCIA.

ODWAŻMY SIĘ BYĆ DANIELEM

ODWAŻMY SIĘ BYĆ DANIELEM

Stosując tę kwestię do chrześcijan możemy powiedzieć, że ten, kto w ogóle chce być „zwycięzcą”, musi w związku z tym czynić starania w każdej życiowej sprawie, wielkiej i małej, tam gdzie wymaga tego sumienie i zasady. Ten, kto jest wierny w najmniejszych rzeczach, może się spodziewać, że okaże się wierny także w większych rzeczach; i oczywiście jest to PAŃSKIE stanowisko na tę kwestię. Z PAŃSKIEGO punktu widzenia wszystkie sprawy obecnego życia są małe w porównaniu z przyszłymi rzeczami. On powołuje na zwycięzców tych, których ogólna wierność zasadom, nawet w małych rzeczach, będzie potwierdzeniem usposobienia, charakteru, któremu można będzie powierzyć wielką odpowiedzialność w Królestwie (Łuk. 16:10; Mat. 25:23).

Pod koniec trzyletniego próbnego kursu, kiedy Daniel miał około siedemnastu lat, nadszedł czas egzaminu przed królem i jak należało się spodziewać, Daniel i jego towarzysze, wierni PANU, szukający najpierw Jego woli, o wiele przewyższyli swych kolegów i zostali przyjęci do rady króla. Możemy z tego wyciągnąć lekcję, bez sugerowania, że w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa to jest typiczne, ponieważ tak nie myślimy. Możemy powiedzieć, że występuje pewne podobieństwo pomiędzy postawą Daniela i jego towarzyszy oraz postawą zajmowaną przez wszystkich tych, którzy zostali powołani przez Ojca do panowania w Królestwie z Jezusem Chrystusem, naszym Panem. Ani wszyscy, którzy są powoływani, ani wszyscy ci, którzy obierają drogę uczniostwa, nie mają obietnicy przyjęcia; wręcz przeciwnie: „wielu jest wezwanych, ale mało wybranych” (Mat. 20:16). Lecz charakter tych, którzy zostaną wybrani, pod wieloma względami

jest podobny do charakteru Daniela i jego towarzyszy. Nie wszyscy mają tak wybitne usposobienie, jakie miał Daniel, nie wszystkim też udzielono widzeń i objawień oraz ich interpretacji, tak jak jemu; lecz wszyscy będą mieć tego samego ducha oddania zasadom sprawiedliwości, które to oddanie pod Boską opatrnością zostanie krok po kroku wypróbowane na wąskiej drodze, w miarę jak oni starają się postępować śladami Tego, który zostawił nam przykład – naszego Daniela, naszego Wodza, naszego Pana Jezusa. Zatem niech wszyscy, którzy wyznają imię Chrystusa, odstąpią od nieprawości. Niech wszyscy tacy będą wierni: „Odważcie się być Danielem”.

Inna myśl jest taka, że czysty duchowy pokarm jest ważny dla ludu Bożego i że ci, którzy doszli do poznania Prawdy, powinni powstrzymać się od wszelkiego duchowego pokarmu, który jest skałany. Jeśli wydaje się, iż to ograniczy asortyment duchowej strawy oraz sposobności do łączenia się z Babilończykami (chrześcijańskimi grupami uczącymi błędu) przy ich stole, to jednak nastąpią kompensujące korzyści, ponieważ PAN będzie błogosławił Swym wiernym duchowym dobrem, nawet najprostszymi duchowymi błogosławieństwami i sposobnościami. Zróbcie próbę, zgodnie ze sposobem Daniela i jego towarzyszy i zauważcie czy ci, którzy karmią się czystym pokarmem PAŃSKIEGO Słowa i odrzucają wystawne obrzędy i skałaną żywność Babilończyków, nie będą mieć piękniejszego duchowego oblicza, nawet po krótkiej próbie. Lecz nie przypuszczajmy, że cokolwiek zostanie osiągnięte przez zwykłe powstrzymywanie się od Babilońskich porcji i duchowe głodzenie się. Każdy, kto powstrzymuje się od popularnego i skażonego prowiantu, musi starać się znaleźć i stosować nieskażoną żywność, której PAN w Swjej opatrności dostarcza, w przeciwnym razie ostatnie stadium jego duchowego głodzenia, będzie gorsze niż pierwszy stan.



*Trwając przy prawdziwym celu,
Słuchając Boskich nakazów,
Wypełniajcie je nieliczni wierni,
Wszyscy wstąpcie do Daniela drużyny!*

*Wielu możnych ginie,
Nie ośmielając się stać.
Dla kogo Bóg jest Panem,
Niech dołączy do drużyny Daniela!*

*Odważ się być Danielem!
Odważ się stać samotnie!
Odważ się mieć zdecydowany cel,
Niech on będzie wiadomy.*

*Wielu olbrzymów wielkich i rostrych,
Panujących na świecie,
Głową na ziemię upadło,
Gdy spotkało drużynę Daniela.*

*Wznos wysoko Ewangelii sztandar!
Aż do wspaniałego zwycięstwa!
Szatana i jego zastępy pokonaj,
I wołaj do drużyny Daniela.*

BS' 14, 6-10

WSTRZĄSANE NIEBEM I ZIEMIĄ

„Jeszcze raz potrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem” - Żyd. 12:26

NIEBO, które jest potrząsane, nie odnosi się do Boskiego mieszkania i Tronu, lecz symbolicznie przedstawia systemy kościelne obecnego czasu. Gwiazdy lub wielcy spadają od czasu do czasu. W kościelnych kręgach następuje wielkie wstrząsanie czy zamieszanie. Jak oświadcza święty Piotr, to będzie postępowało aż do czasu, gdy: „niebios rozpalone ogniem” zostaną strawione, przestaną istnieć, pozostawiając miejsce dla „nowych niebios”, duchowego systemu Tysiąclecia, którym będzie uwielbiony Kościół, niewidzialny dla ludzi, lecz przyodziany Boską mocą w celu błogosławienia ludzkości, w celu uwolnienia jej spod ignorancji i przesądów oraz jej podnoszenia przez tysiąc lat, aby powróciła do obrazu i podobieństwa Bożego utraconego w Edenie, a odkupionego na Kalwarii (2 Piotra 3:10-13). Wstrząsanie ziemi, o którym symbolicznie wspomina Apostoł oraz trzęsienie ziemi, o którym mówi Jezus, oznacza rewolucje, które mają nastąpić po wojnie światowej. A jeśli poprawnie rozumiemy naukę biblijną w tym wzglę-

dzie, to wielkie trzęsienie ziemi, które zakończy się anarchią, osiągnie swój punkt kulminacyjny najpierw w Europie. Jednak nie będzie to jedynie częściowe wstrząsanie; cała ziemia, cała konstrukcja społeczna będzie wstrząsana, a wszystko, co nie będzie miało trwałego charakteru, co nie będzie w harmonii z Boską Sprawiedliwością, Miłosierdziem i Prawdą, zostanie usunięte lub w symbolicznym języku świętego Piotra, ziemię, społeczeństwo, także obejmie ogień i ona przeminie z wielkim hałasem, wielkim zamieszanym, z wielkim niepokojem w ogniu anarchii.

Odnosząc się do tego czasu, proroctwo Joela wskazuje wyraźnie na „krew, ogień i obłoki dymu”, o których wiemy, że rozpoczęły się w Europie. Ponad osiemdziesiąt milionów osób straciło życie w obu wojnach światowych. Eksplozja ton prochu oraz płonące miasta i wsie, z pewnością były ogniem na ziemi, który nigdy przedtem nie miał miejsca w tym samym czasie; a obłoki dymu unosiły się wszędzie, nie tylko z pól walki, lecz



„I będą znaki na słońcu i na księżycu, i na gwiazdach, a na ziemi ucisk narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały; ludzkie serca będą drżeć ze strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przyjdą na ziemię, bo władze niebios będą wstrząsane. Wtedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką. Teraz, kiedy te rzeczy zaczną się dziać, patrzcie i podnoście głowy wasze, ponieważ przybliży się odkupienie wasze”

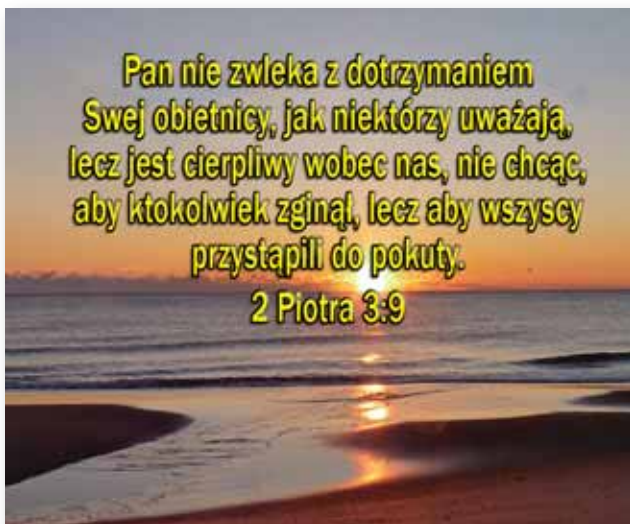
– Ew. Łukasza 21:25-28.

także z płonących wsi oraz pogrzebowych stosów, na których palono umarłych, których było zbyt wielu, by ich pochować. Czy będzie inne wypełnienie tych znaków, czy też nie, z pewnością dostrzegamy to wielkie wstrząsanie i wielkie wypełnianie się, które już się rozpoczęło. Możemy tylko przypuszczać o ile więcej będzie krwi i ognia oraz obłoków dymu, zanim te straszne wydarzenia przeminą. Mamy odwagę mówić o tych okropnych rzeczach tylko z powodu naszej zupełnej ufności, że za tą ciemną chmurą, ukrytą przed ludzkim wzrokiem, jest wspaniały wschód Nowego Dnia, Dnia Mesjasza. Z taką chwalebną nadzieją po tych wydarzeniach, po uwielbieniu Kościoła w mocy pierwszego zmartwychwstania i z nadzieją na tysiącletnie błogosławienie świata, prawdziwy lud Boży, gdziekolwiek się znajduje, może podnosić swe głowy i radować się przez łzy, właśnie tak, jak osiemnaście stuleci temu ich wielki Nauczyciel przepowiedział, że one nastąpią – Łuk. 21:28.

Wielu z ludu Bożego tkwi w niewiedzy co do prawdziwego charakteru i Planu Boga, ponieważ zostali oszołomieni przez fałszywe doktryny ciemnych wieków. Oni nie studiują poprawnie swych Biblii. Przeciwnie, wielu z nich jest „obciążonych troskami teraźniejszego życia” i „oszukiwaniem bogactw” oraz są bezowocni pod względem rozwoju charakteru i wiedzy o Bogu. Oszukiwanie bogactw nie oznacza, że jedynie bogaci są oszukani. Wielkie masy ludzkości są wabione przez bogactwa, używając swe ziemskie osiągnięcia, czas, siłę umysłu i ciała na poszukiwanie ziemskiego bogactwa, lecz zdobywają niewiele. Niektórzy z nich w tych nieuchronnie zbliżających się czasach rozpaczy dostrzegą, choć późno, swój błąd i będą żałować, że nie byli bardziej pilni w gromadzeniu niebiańskich skarbów, wiedzy o Biblii, o Bogu oraz rozwoju charakteru na Jego podobieństwo. Nasi przyjaciele Adwentyści nie są jedynymi, którzy popełnili błąd myśląc, że ogień oraz wstrząsanie ziemią i niebem jest jedynie literalne. Praktycznie wszystkie wyznania wiary „ortodoksów” podają tę błędną interpretację; lecz teraz nadszedł czas, w którym nasze oczy zrozumienia w końcu powinny się otworzyć. Obecnie, kiedy wstrząsanie i ogień rozpoczęły się, jest najwyższy czas, abyśmy dostrzegli, że „ziemia na wieki stoi”. Nie ma żadnego powodu, dla którego miałaby być zniszczona. Nie ma też żadnego powodu, aby ludzkość miała być zniszczona na ziemi. Boskie cele nie zostały jeszcze spełnione. Boski Plan jest jedynie w początkowym stadium. Jak dotąd, ludzkość uczy się dopiero swej pierwszej lekcji, „niezmiernej grzeszności grzechu” oraz goryczy jego skutków. Druga lekcja zostanie udzielona przez Mesjasza w czasie tysiąca lat Jego wspaniałego Pa-



... wielu jest „obciążonych troskami teraźniejszego życia” i „oszukiwaniem bogactw” oraz są bezowocni pod względem rozwoju charakteru i wiedzy o Bogu.



**Pan nie zwleka z dotrzymaniem
Swej obietnicy, jak niektórzy uważają,
lecz jest cierpliwy wobec nas, nie chcąc,
aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy
przystąpili do pokuty.
2 Piotra 3:9**

nowania Sprawiedliwości. Wszyscy zostaną wyprowadzeni z grobu, ignorancji, przesądów, ciemności do najpełniejszej sposobności, wiedzy i błogosławionego podniesienia czasu sądu (lecz nie potępienia; Jana 5:28, 29). Jedynie krnąbrni wrogowie Boga i sprawiedliwości zostaną zniszczeni. Ludzkość oczyszczona z grzechu i grzeszników oraz przywrócona do Boskiego obrazu i podobieństwa, zostanie wprowadzona we wspaniałe dziedzictwo, w wieczność Boskiej łaski na ziemi oraz do życia wiecznego – Kazn. Sal. 1:4; Rzym. 7:13.

W tym czasie mogą również występować literalne trzęsienia ziemi i wielkie fizyczne zmiany, zmierzające do tego, aby ziemia została dostosowana do tysiącletnich błogosławieństw, lecz tych fizycznych zmian jesteśmy pewni. One mogą odegrać dużą rolę w utrapieniu tego Wielkiego Dnia. W kontekście naszego wersetu Apostoł porównuje inaugurację Mesjańskiego Królestwa wraz z Prawem Nowego Przymierza, którego Pośrednikiem jest Odkupiciel, z typycznym Przymierzem Prawa Zakonu, udzielonego cielesnemu Izraelowi na Górze Synaj z rąk typycznego pośrednika, Mojżesza. Głosy, obłok, ciemność, błyskawice, gromy i trzęsienie ziemi, były tam literalne. Tutaj mamy antytypy tych wydarzeń, w związku z inauguracją antytypicznego Przymierza, które za pośrednictwem Chrystusa, Głowy i Ciała, ma sprowadzić przepowiedziane, wspaniałe błogosławieństwa dla wszystkich ludzi. Święty Paweł oświadcza, że Słowo PANA na ten temat sugeruje usunięcie wszystkich rzeczy, które mogą być wstrząśnięte oraz że pozostaną tylko te rzeczy, które są niewzruszone; a te niewzruszone rzeczy Apostoł wiąże z Boskim Królestwem sprawiedliwości. Gdy z otwartymi oczami zrozumienia rozglądamy się wokół nas, dostrzegamy bardzo wiele rzeczy, które najwyraźniej nie są trwałe, nie są prawe, nie zadowolają

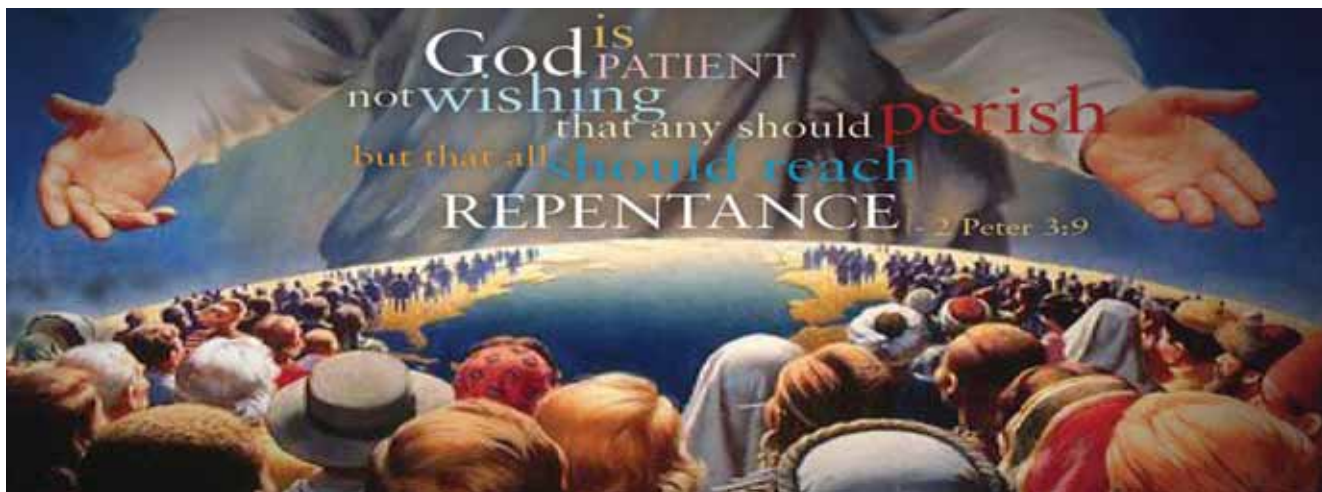
ją Boga i wszystkich tych, którzy miłują sprawiedliwość i nienawidzą nieprawości; a kiedy zastanowimy się nad tym, że to wstrząsanie będzie miało usunąć i zniszczyć wszystkie niedoskonałe rzeczy obecnego czasu, możemy lepiej sobie wyobrazić niż opisać srogość tego potrząsania.

W Objawieniu ta sama myśl jest wyrażona pod symbolem potężnego trzęsienia ziemi, jakiego nie było nigdy przedtem i nie będzie nigdy potem (Obj. 16:18). W całej Księdze Objawienia termin trzęsienie ziemi jest symbolicznie używany do przedstawienia rewolucji. Zatem powinniśmy się spodziewać wielkiej rewolucji, wielkiego trzęsienia ziemi, które usunie wszystko to, co nie jest ustanowione przez PANA i nie ma Jego aprobaty. Z tego punktu widzenia pewna klasa potrafiła inteligentnie i z ufnością odczytywać znaki czasów i tę klasę Pismo Święte nazywa PAŃSKIM „maluczkiem stadkiem” (Łuk. 12:32); świat uznawał ich za niemądrych, lecz przez PANA oni byli uznani za „mądrych”, którzy mieli „zrozumieć” (Dan. 12:9, 10). Do nich Sam Mistrz skierował słowa: „Będą znaki na słońcu i na księżycu, i na gwiazdach, a na ziemi ucisk narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały. Ludzkie serca będą drzeć ze strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przyjdą na ziemię, bo władze niebios będą wstrząsane”. I następnie: „Kiedy te rzeczy zaczną się dziać, patrzcie i podnoście głowy wasze, ponieważ przybliży się odkupienie wasze”. Poświęcony lud PANA, posiadający Jego Ducha, nie może w żadnym znaczeniu radować się w utrapieniach przychodzących na innych. Ich radowanie się może być jedynie w odniesieniu do chwalebnych rzeczy, których mają nadzieję doświadczyć i o których wiedzą, po tych zewnętrznych znakach, że są bliskie. Oni nie radują się tylko z powodu swych własnych korzyści, lecz także z powodu korzyści całego świata, ponieważ mają zapewnienie Pisma Świętego, że po-



**Oczekujcie na nowe niebiosa i nową ziemię,
które Ja wam obiecałem**

2 Piotra 3:13



BÓG JEST CIERPLIWY i nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy dążyli do POKUTY – 2 Piotra 3:9.

za tym czasem ucisku, który niczym ciemna chmura zagraża całemu społecznemu światu, jest wielkie dobro i że krótko po ucisku, rozbłyśnie wspaniałe Słońce Sprawiedliwości, rozpraszając każdą chmurę i wszystkie mroki ignorancji i przesądów oraz sprowadzi na ludzkość bogate błogosławieństwa Boskiej łaski, zapewnione przez drogocenną krew Chrystusa.

Najwidoczniej zostaną wprowadzone wspaniałe zmiany, niektóre z nich będą dokonywane stopniowo. Wszyscy wiemy o stopniowych zmianach stref umiarkowanych, o ich rozciąganiu się coraz dalej w kierunku biegunów. Dostrzegamy także wzrost umiarkowanej strefy bliżej równika. Ci, którzy uznają Boską Moc, mogą mieć zupełną ufność, że On jest w stanie spełnić wszystkie chwalebne obietnice Swego Słowa odnoszące się do rajskich warunków na tej ziemi, na użytek ludzkości podczas Wieku Tysiąclecia oraz w przyszłych wiekach. Jak już zostało wspomniane, wstrząsy społeczne są zobrazowane w Piśmie Świętym pod symbolem trzęsień ziemi, „gór przenoszonych wpośród morza” itd. Te powstania i anarchia są zobrazowane jako fale pływowe zalewające „góry”, rządy. Jest to jeden z najbardziej sugestywnych obrazów użytych w Psalmach i Objawieniu oraz w symbolicznym odniesieniu naszego PANA do czasu ucisku – Psalm 46:3.

Nie chcemy być zrozumiani jako popierający anarchię czy rewolucję jakiegokolwiek rodzaju. Wprost przeciwnie, zwracamy uwagę na napomnienie Mistrza, aby wszyscy Jego prawdziwi naśladowcy dążyli do pokoju i naśladowali go; aby oni, podobnie do Niego, nie odpłacali złem za zło, przemocą za przemoc, lecz powierzyli Swą drogę PANU, krocząc Jego drogami, polegając na Nim co do rezultatów, które okażą się na ich korzyść i Jego chwa-

łę. My utrzymujemy i uczymy, że nawet najbardziej podły i najgorszy rząd jest lepszy niż anarchia; i z pełną sympatią i życzliwością radzimy tym, którzy skłaniają się do socjalizmu, że on nieoczekiwanie nie jest „wylegarnią kłopotów”, ponieważ w obecnych warunkach socjalizm jest absolutnie niemożliwy. Bogaci nie oddadzą swych korzyści bez walki na śmierć i życie; i gdy tylko socjalizm uzyska pożądaną władzę, do której dąży, będzie to zwiastunem anarchii na świecie, ponieważ ci, którzy obecnie żywią socjalistyczne nadzieje, przekonają się, że ich nadzieje są próżne i będą rozgniewani, rozgoryczeni, rozwścieczeni zwodniczością swych teorii



i niemożliwością wprowadzenia ich w życie w do-
broczynny sposób, jak zamierzali. Wówczas posu-
ną się do desperackich metod anarchistów.

Zachęcamy wszystkich, którzy należą do PANA,
aby coraz bardziej starali się rozumieć Jego wspa-
niały Plan Zbawienia, aby wielbili Boga w swych
ciele i duchu, które należą do Niego i oczekiwali
na Jego czas i sposób sprowadzenia błogosła-
wieństw, które, jak wszyscy dostrzegają, są bardzo
pożądane dla biednego „wzdychającego stworze-

nia”. W międzyczasie wszyscy tacy powinni rozwi-
jać łaski Ducha Świętego, powinni „przyodziać się
w Chrystusie”, w Jego charakter, Jego cichość, cier-
pliwość, długie znoszenie, braterską miłość, mi-
łość bezinteresowną, przeciwko którym nie ma
prawa zakonu. „To czyniąc, nigdy się nie potknie-
cie; tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście
do chwalebego Królestwa Pana naszego i Zbawi-
ciela Jezusa Chrystusa” – 2 Piotra 1:10, 11.

BS '14, 10-14

ON PROWADZI NAS

*On prowadzi nas drogami, których nie znamy,
W górę wiedzcie nas, choć kroki nasze wolne,
Choć często słabniemy i chwiejemy się na drodze,
Choć burze i ciemności często przesłaniają dzień,
Jednak gdy chmury odpłyną
Wiemy, że On prowadzi nas.*

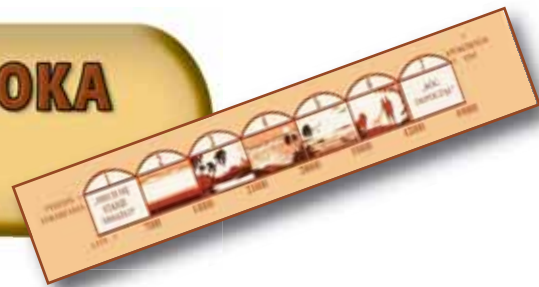
*Przez wszystkie trudne lata On prowadzi nas;
Mimo wątpliwości, obaw i nadziei złudnych
On prowadzi nasze kroki. Przez całe zagmatwanie
Grzechu, smutku i pochmurnych dni
Widzimy, jak Jego wola się wypełnia;
A On wciąż prowadzi nas.*

*A gdy w końcu po nużącym boju,
Gdy po burzach wołamy o pokój,
Po monotoni przejmującego bólu,
Po samowolnych walkach toczonych na próżno,
Gdy nasze trudy przemina
On w końcu da nam odpoczynek.*

WIARA

*nie jest wierzeniem, że Bóg może,
ona jest świadomością, że Bóg chce.*

STROFOWANIE PRZEZ PROROKA (ZGANIENIE DAWIDA)



TYM, CO WYRAŹNIE odróżnia Biblię od wszystkich innych ksiąg – jest jej uczciwość. Chociaż Dawid był królem, a jego rodzina przez pokolenia dziedziczyła po nim tron, nic nie przeszkodziło w ujawnieniu wszystkich szczegółów jego występków wobec Uriasza i jego żony. Zło zostało tak zupełnie objawione, jak gdyby Król był sługą z najniższej klasy.

Prorok PANA został wysłany bezpośrednio do Króla z Boskiego rozkazu. On podał przypowieść ilustrującą niesprawiedliwość i zapytał, jaki wyrok byłby sprawiedliwy. Król Dawid rozgniewał się i spytał o nazwisko tego niesprawiedliwego człowieka, aby mógł zostać ukarany. Prorok Pański bez obawy oświadczył: „Ty jesteś tym człowiekiem!”. Z pokorą Król wyznał swój grzech przed PANEM. On zrozumiał już swój okropny błąd, lecz jego zobrazowanie wzmocniło odczucie popełnionego zła. On płakał i modlił się przed PANEM o przebaczenie, w worze i popiele.

Dawid był pod tym względem mężem według serca Bożego. Za każdym razem, gdy został owładnięty grzechem lub usidłony własnymi słabościami, wyznawał je, reformował się i starał się o przebaczenie. Bóg przyjął skruchę Króla Dawida i przywrócił go do Swej łaski; lecz to nie uwolniło go od poniesienia kary za złe postępowanie. „Kogo PAN miłuje, tego karze” – Hioba 5:17; Przyp. 3:11, 12; Żyd. 12:5, 6.

Uczciwość biblijnego przekazu jest widoczna zarówno Starym, jak i w Nowym Testamencie. Dowiadujemy się o błędach Abrahama – „przyjaciela Bożego”. Mamy powiedziane o błędach Apostołów. Szlachetny Apostoł Piotr został tak owładnięty przez strach, że trzykrotnie z przysięgą zaparł się Mistrza. Mamy powiedziane o obłudzie świętego Piotra wobec Żydów i pogan. Biblia podaje, że święty Paweł, Apostoł, który zajął miejsce Judasza, był wcześniej okrutnym Saulem z Tarsu, który zezwolił na ukamienowanie świętego Szczepana i który przyniósł wiele szkody pierwotnemu Kościołowi. O świętym Piotrze i świętym Janie czytamy: „Oni byli prostymi i niewykształconymi ludźmi”. Żadna inna księga na świecie nie cechuje się tak wielką uczciwością i żadna nie zasługuje na takie zaufanie jak Biblia.

Pytania do Lekcji 43

- * Co tak bardzo odróżnia Biblię od każdej innej książki?
- Kim był Uriasz? 2 Sam. 23:39
- * Czy Biblia ujawnia złe postępowanie Dawida? Akapit 1
- * Choć Dawid był królem czy było właściwe, by zabrał żonę innemu człowiekowi?
- Co uczynił Dawid, aby ukryć swoje przestępstwo? 2 Sam. 11:14-24
- Kogo Bóg posłał do Dawida, aby okazać swoje niezadowolenie z tego, co Dawid uczynił? 2 Sam. 12:1
- Jaką przypowieść opowiedział Natan Dawidowi? 2 Sam. 12:1-4
- * Jaka kara według Dawida powinna być wymierzona bogatemu człowiekowi, który zabrał biedakowi owieczkę? 2 Sam. 12:5, 6
- Kto był winnym człowiekiem według przypowieści Natana? 2 Sam. 12:7
- * Czy Dawid wyznał i pokutował za swój okropny grzech? Co on zrobił? Akapit 2
- * Pod jakim względem Dawid był mężem według serca Bożego? Akapit 3
- * Czy Bóg przyjął pokutę Dawida i czy miał przebaczone grzech?
- * Czy Dawid został jednak ukarany za swoje przestępstwo? 2 Sam. 12:10. Akapit 4
- * Kto jeszcze popełniał błędy, o których wspomina Biblia?
- * Co uczynił Piotr?
- * Co czynił Paweł, gdy jeszcze był zwany Saulem?
- * Co Biblia mówi o Piotrze i Janie?
- * Czy Biblia jest godna naszego zaufania? Akapit 5

* Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS '14, 15